

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wn-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 31-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Czerwony Krzyż
Skierka. Przechadzki po Wilnie.
Michał Józefowicz. Otwarcie sezonu koncertów symfonicznych.
Po dymisji p. Thugutta.
Napad na pociąg pod Białowieżą.
W obronie języka ojczystego.
Z Sądów.
Sport.

Czerwony Krzyż.

Miss Florence Nightingale to była, niewygastej, biogospławionej pamięci, której żarliwy altruizm, męstwo nieustraszone i męski hart ducha dały początek wielkiemu, obejmującemu cały świat cywilizowany: ratownictwu wojennemu i powojennemu, stojącemu pod znakiem Czerwonego Krzyża.

Wielka angielska filantropka, wszechstronnie i gruntownie wykształcona, rozporządzająca niebylejaką fortuną, po odbyciu długich podróży, poświęciła się, dwudziestoparoletnia, w roku 1850-tym najcięższej jaka być może służbie publicznej: szpitalnictwu. W medycynie i chirurgii wykwalifikowana ją w słynnym zakładzie protestanckich sióstr miłosierdzia, w Kaiserswerth. Sama też, wróciwszy do Londynu stanęła na czele wielkiego, własnej fundacji szpitala.

Wybuchła wojna zwana „krymską kampanją”. Miss Nightingale zbiera 40 panien i pań z londyńskiego towarzystwa i jedzie z nimi — do Skutari. Tam organizuje całą służbę ambulansową; przewędrowuje z nią na Krym i prowadzi na wielką skalę akcję ratunkową, bynajmniej nie zasklepiając się w obrębie samych tylko wojsk — angielskich. W Bataklawie zapada na gwałtowną chorobę. Po wyzdrowieniu istnym cudem Boleżym pozostaje na swem szczytnym stanowisku aż do końca wojny.

Wówczas dopiero wraca do Anglii „spełniwszy swój obowiązek” jak pisze w pozostałym po niej pamiętniczku. Do końca życia była istną opatrnością rannych i chorych. Zawsze energiczna, nieustrudzona i pogodna. Była jednym z największych dobroczyńców ludzkości.

Ona to dała impuls do zawiązania międzynarodowej instytucji, noszącej nazwę „Czerwony Krzyż” znanej wszędzie gdzie człowiek dla człowieka nie wilkiem jest lecz opiekunem i bratem. Turecki tylko oddział międzynarodowego Czerwonego Krzyża nie ma za godło drzewa, na którym był rozpięty Zbawiciel Świata, lecz pieczętuje się półksiężycem — czerwonym. Lecz i przed nim schylają się i obnażają najprawowierniejszych chrześcijan głowy...

Ody przeciąga po krwią zlanych pobojowiskach Czerwony Krzyż, to jakby stąpał po ziemi sam Chrystus Pan, wyciągając ku istotom wijącym się w bólach nie do zmięczenia — swe kojące, cudotwórcze ręce.

Cześć i chwała Czerwonemu Krzyżowi!

Założono go i zorganizowano — od razu na możliwie najszerszą skalę w Genewie. Był to narazie związek stowarzyszeń szpitalnych i ratunkowych tych państw, które były podpisały konwencję genewską z 22-go sierpnia 1864-go. Początkowo każde z tych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża rządziło się najzupełniej autonomicznie, miało organizację własnego typu.

Powoli wyrabiała się organizacja jednolita. Dziś w każdym poszczególnym państwie instytucja użyteczności publicznej Czerwony Krzyż ma typ i organizację jednakową — z bardzo nieznanymi tu i ówdzie odmiannami. Da się powiedzieć, że Czerwony Krzyż, jakim go obecnie widzimy, ma już za sobą 60 lat istnienia, szczęścia, odmiana loterii... na benefis nabywających, rozrzucone po całym świecie. Nalepek wszędzie wbród. Nie chodzi o gruby datek. Chodzi

o miejsce w Paryżu i drugi w Brukseli, trzeci w Genewie i t. d. Każdy kongres przynosi ulepszenia, udogodnienia — a i rozszerzenie działalności, która obecnie obejmuje bardzo już bardzo liczne jej rozgałęzienia.

Czerwony Krzyż jest ogromną już dziś instytucją. Napoty państwową a napoty społeczną. Dziś nieodzowność i olbrzymia doniosłość instytucji tego zakresu i miary co Czerwony Krzyż jest do tego stopnia uznana i wysoko ceniona przez cały świat cywilizowany, że nigdzie w całym kraju społeczeństwo kulturalne nie pozostawia swego Czerwonego Krzyża na łaskę lub niełaskę rządowych subwencji. Same społeczeństwa łożą — i to jeszcze jak hojnie! — na Czerwony Krzyż, który się szczycą i chlubią.

Rzeczpospolita Polska ma oczywiście swój własny Czerwony Krzyż. Cały szereg okręgów Czerwonego Krzyża pokrywa całą Polskę. Nie całą! Na mapie Czerwonego Krzyża jest na północnym wschodzie naszej Rzeczypospolitej duża połacie żadnym okręgiem nie objęta. Są to właśnie nasze Kresy. Specjalnie w Wilnie istnieje dotąd tylko oddział Czerwonego Krzyża. Wilno nie jest żadną stolicą, którego z okręgów Czerwonego Krzyża. Jest to pewne zdeklarowanie naszego miasta, które ma być możliwie szybko usunięte.

Warszawska centrala Czerwonego Krzyża już organizuje *Wileński Okręg Czerwonego Krzyża*.

Na tę właśnie przełomową chwilę przypaść rozpoczynający się z dniem dzisiejszym — po całej Polsce — *Tydzień Czerwonego Krzyża*.

Organizuje go zarząd wileńskiego oddziału, z prezesem dyrektorem L. Uniechowskim na czele. Oddział obejmuje trzy sekcje: sióstr miłosierdzia, propagandy oraz kół młodzieży. Oto zaś nazwiska — aż nadto dobrze i zaszczytnie znane całemu Wilnu — tych ludzi, którzy ochotnie i ofiarnie czas swój i trud niemały, tudzież nierezadko grosz, dziś tak cenny, poświęcają instytucji, bez której kraj nasz — niebyłby cywilizowanym i kulturalnym krajem! Hr. Feliksowa Broń-Platerowa, wojewodzina Władysława Raczkiewiczowa, generałowa Tupalska, dyrektorka Dawicka, p. Janowa Kotwiczowa, p. Czesł. Skinderowa, p. Michniewiczówna (sekretarka), p. Stanisława Wańkowiczowa, hr. Wacławowa Mohłowa, p. Szmidtowa, p. Aleksandrowa Burhardtowa, p. Amelja Łabuńska, p. Bądzkiewiczowa, p. Bochwicowa, dr. Michniewicz, (vice-prezes), prof. Szmurło (długi wiceprezes), p. Karabanowicz (skarbnik), hr. Jerzy Czapski, mec. Folejewski, mec. Turczyński, dr. M. Obieziński, dr. Brokowski, dr. Kiakszto, nielicząc członków i członków Komitetu Wykonawczego — oto grono, którego zapobiegliwości i energii w zupełności zaufać możemy, któremu jednak powinniśmy dać możliwość postawienia wileńskiego Czerwonego Krzyża na stopę godną naszych własnych obywatelskich uczuć.

Tydzień Czerwonego Krzyża otwarty! Uderzono w dzwon. W ogrodzie Bernardyńskim jarmark. Pudełka szczęścia, odmiana loterii... na benefis nabywających, rozrzucone po całym mieście. Nalepek wszędzie wbród. Nie chodzi o gruby datek. Chodzi

ZNOWU NAPAD NA POCIĄG.

WILNO 30 V, PAT. Dnia 30 V. b. m. o godz. 4 m. 30 na 145-ym kilometrze szlaku Swisłocz-Narewka Dyrekcji Wileńskiej na patrolujących policjantów Zajączkowski i Sokołowski napadła banda, składająca się z około 80 osób, uzbrojonych w karabiny typu rosyjskiego. Policjanta Zajączkowskiego zabito, a policjanta Sokołowskiego rozbrojono i puszczono.

Następnie banda rozkręciła szyny i ostrzeliwała pociąg osobowy Nr. 815.

Jedna pasażerka lekko ranna. Pociąg zatrzymany nie był. Celem przeprowadzenia śledztwa w dniu dzisiejszym wyjechali na miejsce wypadku wice-prezes dyrek. in. Gulowski, zastępca dyr. Wydziału Ruchu inż. Dauksza, zastępca dyr. Wydz. Mechanicznego inż. Lesiewicz, zastępca dyr. Wydz. Drogowego inż. Łopuszyński.

Napad który dzięki sprawności maszynisty został udaremniony miał miejsce w okręgu, gdzie przed dwoma laty operował słynny ataman Czort.

W sprawie paktu gwarancyjnego.

PARYZ, 30 V. (Pat.) „Foreign Office” proponuje przedłożenie kwestji granic wschodnich sądowi rozjemczemu. Niezależnie jednak od tego, Anglja skłonna jest zaakceptować pogląd francuski co do tego, że Francja w razie potrzeby będzie miała prawo i możność przyścia z pomocą wojskową swoim sprzymierzeńcom na wschodzie i w Europie Środkowej. Naogół panuje zdanie, że rozwiązanie kwestji paktu gwarancyjnego nastąpi dopiero w ciągu sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, gdzie Briand będzie miał sposobność osobistego zetknięcia się z ministrem Chamberlainem.

LONDYN, 30 V. (Pat.) „Reuter” donosi, że gabinet rozważa różne sprawy, związane z projektem noty w sprawie paktu gwarancyjnego. Obecnie okazano się możliwym uczynić rządowi francuskiemu pewne bardziej konkretne propozycje. Należy przyjąć za pewnik, że Anglja nie zgodzi się na omawianie jakiegokolwiek obszernego albo nieograniczonego planu, a zgodzi się tylko na plan bardziej ograniczony. Dominja zostały poinformowane o różnych propozycjach, poczynionych Francji.

Treść noty angielskiej.

PARYZ, 30 V. (PAT.) „Pefit Parisien” stwierdza, że nota angielska w sprawie paktu bezpieczeństwa uznaje całkowicie, że ewentualna gwarancja dotycząca strefy nadreńskiej nie mogłaby być przeszkodą, uniemożliwiającą Francji wojskowe komunikowanie się w razie potrzeby z jej sojusznikami polskimi i czechosłowackimi. Dziennik dodaje, że z drugiej strony jest rzeczą jasną, iż Anglja, której interesy są rozproszone na całym świecie, nie może brać na siebie w stosunku do kontynentu europejskiego zobowiązań, których znaczenie i następstwa mogłyby być nieproporcjonalne do interesów, jakichby zobowiązania te dotyczyły.

Partina zaznacza w „Echo de Paris”, że Anglja wznawia formułę doskonałego odosobnienia. Dziennik dowiadyuje się, że Belgja wypowie w najbliższym czasie w sprawie granic wschodnich Rzeszy opinię, zgodną z opinią angielską w tej sprawie. Zdaniem „Matin” winno rozumieć się samo przez się, że jeśli Francja wierna swym zobowiązaniom, udzieli pomocy swoim polskim sojusznikom na wypadek konfliktu, to jej interwencja nie będzie mogła być uważana za agresję.

Zakończenie układów z Kłajpedą.

Z Kowna donoszą:

Litewska agencja urzędowa donosi, że w dniu 23-go b. m. zakończyły się układy między władzami centralnymi i przedstawicielami kraju Kłajpedzkiego. Najważniejszym punktem układów było ustalenie rozrachunku poborów celnych, akcyzowych i monopolowych, jak również obliczenie wydatków Litwy po objęciu kraju kłajpedzkiego. Wszystkie kwestje — według doniesienia Elty — zostały dokładnie zbadane i cały materiał wniesiony został na radę ministrów do ostatecznej decyzji.

W obronie ojczystego języka.

Z Kowna donoszą:

W dyskusji nad ustawą o szkołach początkowych przemawiał poseł Budzyński z frakcji polskiej. W drugorzędnym przemówieniu o metodach polityki litewskiej, dążącej do wynarodowienia ludności polskiej, poseł Budzyński między innymi zaznaczył:

„Wyjaśnię się obecnie, że osławiony spis ludności nie pomógł i że mniejszości narodowe przez samorządy zachowały niejaką możność wpływu na życie publiczne a poniekąd i na oświatę. Obecna polityka litewska chce dzisiaj tą możliwością odciąć i nie dopuścić do wyrażenia woli społeczeństwa, nie dopuścić ogółu do wglądu na jego własne sprawy. Rządcy Litwą chrześcijańscy demokracji chcą dziś przeforsować jakie utrudnienia formalne by mniejszościom nie pozostawić żadnego wpływu na rozwój oświaty”.

Przemówieniu posła Budzyńskiego wtórował nieprzerwany hałas urządzany przez posłów chrześcijańsko-demokratycznych. Żydowska frakcja sejmowa w tejże samej sprawie otrzymała zbiorowy protest organizacji żydowskich uchwalony na jednym z zebrań publicznych. Protest stwierdza że projekt ustawy o wprowadzeniu języka litewskiego, jako wykładowego w szkołach mniejszości narodowych jest zamachem na najelementarniejsze prawa obywatelskie mniejszości narodowych na Litwie.

właśnie o najdrobniejszy — a soli-członka Czerwonego Krzyża. Złotów-darny! Niech każdy obywatel Wilna-ka na rok! Czyż to tak wiele? Czyż da złotówkę, pół złotego, ćwierć, to, doprawdy, niedostępne? Z członkowskim, ładnym znaczenie, Niech w głowę sobie nie kiem w butonierce przechodźmy po wbijają, że inni dadzą! Niech sam da! O to tylko chodzi.

Niechże raz przeciw Wilno zdobę- A przedewszystkiem: niech się dzie się na dzielny i piękny gest! Red,

Sejm i Rząd.

Po dymisji p. Thugutta.

W celu obsadzenia stanowiska ministra bez teki, opróżnionego przez p. Thugutta, p. Premier konferował wczoraj z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych. Narazie jednak żadne kandydatury ustalone nie zostały i spodziewać się należy, że rokowania te mogą być zakończone w najlepszym wypadku po Zielonych Świątkach. Inicjatywę w tym kierunku p. Premier chciałby prawdopodobnie pozostawić klubom lewicowym, które dotychczas przychylnie były dla rządu usposobione.

Co do stanowiska kl. „Piasta”, to narazie nie ma on zamiaru porzucić swego rezerwowo-opozycyjnego stanowiska i nie angażuje się w kierunku obsadzenia jakiegokolwiek teki.

Prace Sekcji Komitetu Politycznego do spraw kresowych będą kontynuowane pod osobistym przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów.

Posiedzenie Sekcji wyznaczone jest na wtorek.

Budżet dyrekcji Poczty.

WARSZAWA, 30 V. (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła bez zmian budżet generalny Dyrekcji Poczty i Telegrafów. W związku z tem uchwalono szereg rezolucyj, między innymi rezolucję sen. Adelmana (Ch. D.) zdążającą do zniesienia taryf pocztowych dla ruchu przesyłek pocztowych, oraz rezolucję sen. Kasperowicza (bezpart.) wzywającą rząd, ażeby kwoty na remunerację w przyszłym budżecie były podwyższone.

Z komisji rolnej.

WARSZAWA, 30 V. (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła art. 55 — 59 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, omawiającej tryb parcelacji, dokonywanej przez Okręgowe Urzędy Ziemskie i Państwowy Bank Rolny.

W związku z artykułem „Niezawisłość sędziów”, zamieszczonym w nr. 118 „Słowa” z dn. 27 maja b. r. redakcja zaznacza, że powyższy artykuł nie zawiera całkowitego przemówienia sędziego Sądu Najwyższego p. prof. Janusza Jamontta, gdyż ze względu na brak miejsca redakcja musiała je znacznie skrócić.

Z tego powodu zasadnicza myśl przemówienia p. prof. Jamontta uległa niekształceniu, a mianowicie p. prof. zaznaczył w swej mowie, że projektowana ustawa nie stwarza sądów całkiem niezawisłych dlatego, że takich sądów nie zna kontynent europejski. Wszystkie urywki przemówienia, podane w 1-szej i drugiej kolumnie, aż do wyrazu: „niechęć pewnych sfer”, dotyczą nie projektowanej ustawy, jak wynika z drukowanego skrótu, lecz wogóle ustroju sądownictwa w Europie.

Tak samo wypuszczenie powołania się na art. 2 Konstytucji, będący osią sporu zwolenników i przeciwników niezawisłości sądów, pozbawiło argumentację najważniejszej prawnej bazy.

TELEGRAMY.

O zmniejszenie armji bułgarskiej.

PARYZ 30 V. Pat. Konferencja Ambasadorów trwa przy żądaniu zwolnienia od dnia 31 maja powołanych tymczasowo 10 tysięcy żołnierzy bułgarskich.

Od Amundsena nic.

WIEDEN 30 V. Pat. „Neue Freie Presse” otrzymała depeszę iskrową z okrętu „Fram” w dniu 29 b. m. o godz. 4-iej po południu, donoszącą, że właśnie w tej chwili powrócił okręt Hobby, przeszukawszy obszar wzdłuż granicy lodowej aż do szerokości 80°23 m. lecz lotników nie można było odnaleźć.

Wielki Jarmark Czerwcowy

OGRÓD BOTANICZNY

OTWARCIE w niedzielę 31 maja o godz. 12 w poł. Trwać będzie do dnia 6-go czerwca. Zabawy, popisy sportowe, kolarskie Loterja fantowa i inne niespodzianki Wstęp 50 gr. Młodzież 20 gr.

OGRÓD
po-BERNARDYŃSKI

We wtorek
2-go czerwca, r. b.

odbe-
dzie
się

**KONCERT WIL. ORKIESTRY
SYMFONICZNEJ**

Wejście do ogrodu 75 gr. Bilety ulgowe 50 gr.

ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Ze sportu.

Sfinalizowanie tryumfów jeźdźców polskich na Jasnym Brzegu. Minister Wojny, gen. dyw. Sikorski, udzielił — jak się dowiadujemy — gorącej pochwały naszym jeźdźcom, biorącym udział w tegorocznym Międzynarodowym konkursach hipicznych w Nicei.

W pochwałę swej pan Minister podkreślał fakt, że poraż drugi na forum międzynarodowym ekipa polska odniosła poważne zwycięstwo, zajmując w biegu roku pierwsze miejsce, wśród współzawodniczących ze sobą narodów.

Dalej pan Minister zaznaczył, że „dwojaki ten sukces jest w zupełności usprawiedliwiony. Odzwierciedla bowiem ogólnie znane walory jazdy polskiej, jest dowodem doskonałej organizacji i metody w szkoleniu naszych jeźdźców, ponadto posiada pierwszorzędne znaczenie dla propagandy imienia polskiego”.

Należy przypomnieć, że szefem ekipy i przedstawicielem Polski do Jury był pułkownik S. G. Anders Władysław, szkolił ekipę ppłk. Rómel Karol, który wspólnie z rtm. Królikiewiczem Adamem, rtm. Dobrzańskim, por. Szoslandem i por. Zgorzelskim brał czynny udział w konkursach.

Ogółem nasza ekipa wygrała 37 nagród pieniężnych indywidualnych, w tym pierwszych sześć.

Nagród w postaci wstęg (flots de rubans) dziewięć.

Prócz tego pięć nagród w konkursie skoków czwórkami, w tym dwie pierwsze oraz pułkarz narodów (coupe des nations) w analogicznym konkursie ekip narodowych.

Niezwykle interesująco cyfry te rysują się z zestawieniem rezultatów, osiągniętych w szesnastu konkursach międzynarodowych konkursach hipicznych w Nicei.

Ogółem podówczas jeźdźcy nasi wygrali piętnaście nagród indywidualnych, w tym trzy pierwsze. Flots des rubans zdobyło ośm.

W konkursie o kubek narodów (skoki czwórkami) ekipa polska zajęła podówczas piąte miejsce.

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski i prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.
Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

Portland-Cement

najlepszych marek oferuje ze swych składów w Wilnie i bezpośrednio z fabryk

Dom Handlowy

„BRACIA CHOLEM“

Wilno, Kwiatowa 5, istnieje od r. 1846 Tel. 353 i 919.

Sprawa polskich „szpiegów“.

Z Kowna donoszą:
Podobnie jak w Sowdepji na Litwie rozpowszechniane są masowe oskarżenia przez policję polityczną osób o uprawianie rzekomego szpiegowstwa na rzecz Polski. Zjawiskiem codziennym są procesy polskich „szpiegów“ w sądach litewskich. Ostatnia, jak donosi „Echo“ sprawa o rzekomych szpiegów polskich została ponownie przekazana wojskowemu sądziemu śledczemu, wobec niezatwierdzenia wyroku wojskowego sądu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Tajemnicze auto.

Z Rygi donoszą:
Na granicy lotewsko-sowieckiej zauważono tajemnicze auto, które w nadzwyczaj szybkim tempie przejechało granicę lotewsko-sowiecką, nie zwracając uwagi na sygnały wartowników. Kto znajdował się w tajemniczym samochodzie dotychczas nie wyjaśniono.

Z Sądów.

Należy tępić dywersantów.

Któż z nas nie zna „roboty“ sowbandytów na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Wysła się agitatorów, obiecuje się złote góry—ale „roboty“ musi. Wileński Sąd Okręgowy w dniu 8 czerwca rozpatrywać będzie jedną z tych „głośnych“ spraw—tak wymownie charakteryzującą stosunki wytorzone tutaj w Wileńszczyźnie. Na ławie oskarżonych zasiadają mieszkańcy gminy Gródeckiej pow. Wilejskiego—ze wsi Adamowce—Sergiusz Radkiewicz, ze wsi Jelmianowice Antoni Dobrowiński, Grzegorz Tomaszewicz, Aleksander Kołubako i Józef Kołubako, ze wsi Zarzeczce—Marek Piskur, ze wsi Szatygi—Denis Gliński, ze wsi Siewierniki—Aleksander Sienko, Jan Brysiuk, Jan Nowik i Włodzimierz Student, ze Zuchowszczyzna—Teodor Drozdowski, ze wsi Tuczn — Włodzimierz Górecki, ze wsi Chołaki—Konstanty Kołubako i z miasteczka Raszczkowice—Franciszek Mańkowski.

Wyżej wymienionym zarzucano akt oskarżenia przynależność od czerwca 1922 r. do kwietnia 1923 r. do bandy, utworzonej w powiecie Wilejskim przez Wydział wywiadowczy sztabu rosyjskiego w Mińsku, w celu oderwania od państwa polskiego t. zw. ziemi białoruskiej i przyłączenia jej do Rosji sowieckiej, wślad za tem wszczęcia akcji partyzanckiej na tyłach armii polskiej na wypadek wojny, wreszcie zbieranie i dostarczanie wywiadowi rosyjskiemu wiadomości dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa Polski i jej sił zbrojnych oraz dokonywanie z bronią w rękę napadów rabunkowych na majątki ziemskie i pojedynczych obywateli państwa.

Z szeregu wymienionych powyżej bandytów—przypisuje się niektórym z nich ponadto parę już wyłącznie napadów rabunkowych.

Wyróżniali się wśród nich specjalnie Sergiusz Radkiewicz, Antoni

Dubrowiński, Grzegorz Tomaszewicz, Marek Piskur, Aleksander Kołubako, Józef Kołubako i Denis Gliński, którzy w nocy z dnia 9 na 10 listopada 1922 roku na drodze między Rakowem a Wołożynem około zaścianka Zielonego, uzbrojeni w karabiny, zatrzymali przejeżdżających kupców z Rakowa—Rufina i Mowszę Milerów i stosując terror ograbili ich z cenniejszych rzeczy i gotówki.

Ciż sami bandyci odpowiadać będą równocześnie za inny napad, dokonany w nocy z dnia 25 na 26 marca 1923 r. w folwarku Mazalewie—gdzie tak samo stosując terror ograbili gospodarza, Tomasza Gąsiewskiego, zabrawszy mu 54 tys. marek, ubranie, bieliznę ect. Gąsiewskiego przy tej okazji dołkliwe pobito.

Banda powyższa została wykryta przez służbę wywiadowczą urzędu śledczego na powiat Wilejski—której również nie mało dała się w myśl swych zobowiązań wobec Mińska, we znaki.

Sytuacja ekonomiczna.

Konferencja prasowa z ministrem Grabskim.

WARSZAWA 30-V. PAT. Dział w godzinach popołudniowych odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, zwołana przez p. Prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu Grabskiego w celu oświetlenia stanu ekonomicznego kraju. Podczas konferencji p. Premier wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył sprawę urodzajów, eksportu zboża, związaną z tem kwestję zniżki cen na rynku wewnętrznym, sprawę kredytów, pożyczek zagranicznych ich wpływu na potaniecie kredytu, oraz sprawę budżetu. Ogólna sytuacja ekonomiczna kraju przedstawia się dość pomyślnie. Wyznaczone na czerwcowe terminy płatności podatków pozwala przypuszczać, że sytuacja ta w dalszym ciągu poprawiać się będzie w bardzo szybkim tempie.

Z Muzyki.

Otwarcie sezonu letniego.

Bardzo szczęśliwie rozpoczęto we czwartek sezon letnich koncertów Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod kierownictwem dyrektora konserwatorium Adama Wyleżyńskiego. Koncert inauguracyjny, zaszczycony obecnością Pana Delegata Rządu wraz z Małżonką, odbył się dzięki prześlicznej pogodzie — wobec tłumnie zgromadzonej publiczności, przez całą zimę pozbawionej sposobności słuchania muzyki orkiestrowej i wytkniętej za tak podniosłą rozrywką. Pierwsze dźwięki, jakie się unosiły w pięknym i zacisznym ogrodzie, kojarzyły się w prześliczne, a tak każdemu swojskie melodie niezrównana poloneza [A-dur] Szopena, jako hołd należy największemu muzykowi, zrodzonemu na ziemi Polskiej.

Niełatwo było bezpośrednio potem utrzymać uwagę słuchaczy w odpowiednim zainteresowaniu, tem więc bardziej poczytywać można za zasługę „Suity“ Zygmunta Stojewskiego [wybitnego fortepjanisty i kompozytora polskiego, po studiach fachowych w Paryżu, od wielu lat przebywającego stale w Ameryce], że się dość wdzięcznie przedstawiła, niebaczna na tak niebezpieczne sąsiedztwo. Dwie pierwsze części Suity: — „Temat z warjacja“ oraz „Intermede polonais“ bardzo się ogólnie podobały z powodu ładnych melodji, interesujących kombinacji harmonicznych i ożywienia rytmicznego, część trzecia, zapoczątkowana bardzo ładną „Reverie“, w ciągu dalszym mniej zadawalna, bo się nie rozwija konsekwentnie pod względem formalnym. Otrzymuje się wrażenie jakiegoś ciągłego nabierania rozpędu, niejednokrotnie powtarzającego się, bez osiągnięcia szczytu upatrzonego; odczuwa się brak dokończenia i zaokrąglenia całości. Zorkiestrowana Suita bardzo umiejętnie i z efektywnym wyszukaniem barw instrumentalnych w duchu szkoły francuskiej.

Dalsze numery pięknego i urozmaiconego programu stanowiły mniej więcej znane ogólnie utwory: Sibeljusa, Dworzaka, Swendsena, Schuberta i Berliozą.

Przyjemność spławiło spotkanie się z tak dobrze zgrupowanym zespołem na pierwszym już koncercie, czego dowodem było wykonanie wszystkich, tak rozmaitych utworów, szczerze oklaskiwanych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje odegrana na końcu uwertura do op. Holenderulacz“ Rysz. Wagnera, znana ze swej trudności technicznej, z powodu tytułu biegników chromatycznych i wielu innych groźnych szczegółów; wykonanie tego dzieła udało się wybornie

Przechadzki po Wilnie.

Wilno pod znakiem Czerwonego Krzyża. — Albańska ryboznawcza i rybowa wycieczka nad Wilenką. — Nieporozumienie. — W góry, w góry, mili bracia!

Byłem przyszony na to śniadanie—do Klubu Szlacheckiego.

Mój Boże! Każdy z nas rad wedle sił służyć sprawie publicznej, rodzinemu miastu i tej naszej ziemi, na której, jak wyraził się nieśmiertelny nasz wieszcz: „obszernie, szeroko!.. tumak się pasie wespół z bronowolką“ — ale — z ręką na sercu — co ja mogę tym Albańczykom powiedzieć o naszych rybach? Widuję je niemal wyłącznie na półmisku. Kielbika od plitki nie odróżnię. A wędkę w rękę trzymałem ostatni raz, chyba ze trzydziście lat temu, na wsi u przyjaciela mego Hopki w Dzwiałczyskach. Ot, haniebnie dużo było ryby w tej jego rzeczule!

— Pan, człowiek z dziada pradziada miejscowy — powiedział mi przewodniczącą w Komitecie przyjęcia, profesor piskicykultury na naszym uniwersytecie, dr. Pszyk — może rzucić pożytny snop światła na lokalne prądy ryboznawcze i rybowlęcze. Goście nasi z nad Adriatyki niemięniej niż rybolówstwem i ichtjologią

interesują się rolą, którą odgrywa ryba w kształtowaniu się naszych potrzeb... i upodobań! Rozumie pan? Trzeba sięgnąć do podłoża tych wysoce charakterystycznych gustów... i nawyków! Pojmuję pan? Nawyk nien... Tak! Powiedziałem i nie cofnę. Trzeba tym cudzoziemcom, mającym tak powierzchowne wyobrażenie o naszych słownach, wykazać niezbicie, że np. sandacz „po polsku“ nie jest [u nas bynajmniej zjawiskiem odosobnionem, a polski, a la polonaise, sposób preparowania szczupaka jest tu od niepamiętnych czasów praktykowany.

— Szczupak po żydowsku“ też! — podchwyciłem, pragnąc popisać się i własną erudycją.

— O tem lepiej nie wspominać — rzekł wymijająco profesor.

Udzielono mi też wyjaśnienia, że każdy z uczestników albańskiej wycieczki mówi mniej lub więcej zrozumiale po francusku, tedy porozumieć się nie trudno. O ileby zaś kto pragnął mieć między przyjęciem w Kole Polek a galowem przedstawieniem w teatrze Letnim wykład o rybach otwartość i wartościowych lub poprzecznych (plagiostemata), a jeszcze lepiej krytoszczekich czy zgrzeblotłuskich, może śmiało wygłosić swój referat po polsku gdyż będzie frazes po frazesie tłumaczony przez przysięgłego

dragomana ministerstwa spraw wojskowych, przybyłego ad hoc z Warszawy do Wilna.

Byłoby też niezmiernie pożądane, głosiła specjalna instrukcja ministerjalna, zakomunikowana poulnie wszystkim nam, proszonym na śniadanie do Klubu, aby używać w rozmowie z uczestnikami albańskiej wycieczki ryboznawczej i rybolówczej jaknajobjętniej wyrazów i zwrotów... rybnych. Rybnych, ma oczywiście znaczyć, mających coś wspólnego z rybą. Np. na bezrybiu i rak ryba, milczy jak ryba, ryby w łózku łowić i t. p. O ileby nadarzyła się sposobność, dobrze byłoby wtrącić w rozmowę, jakby przypadkiem i niby omyliwszy się: est modus in rybis... zamiast: in rebus. Utwierdził to zagraniec w przekonaniu, że naród, który co trzecie słowo wspomina o rybie, który, aby się tak wyrazić, ma ryb pełne usta... nie może przecie nie posiadać morza! Wszystkie drogi prowadzą do morza! Oto jakie powinno być nasze hasło przy każdej okazji.

Szedłem przeto do Klubu, układając sobie z góry całą rozmowę do możliwych granic „rybną“. Djabła sprawa! Gadaj tu po raz pierwszy z Albańczykami. A no,—co będzie to będzie! Pierwszy, zagajający rozmowę frazes udał mi się, przyznać trzeba, wcale wcale... Powiem tak:

— Niezmiernie nam miło powitać u stóp naszej prastarej góry Zamkowej tyle grubych ryb!

Na Botanicznej zabijano parkan nowemi, jako tako, na prędcę, poheblowanemi deskami. Oczywiście — prowizorium. Byłe nie pokazać cudzoziemcom co się tam dzieje za parkanem. Może się domyślą... po zapachu? Ale mało co skąd może zapachnąć! Prawda?

Skręciłem na Szerejską. Mało kto wie, że bulwarek od wejścia do ogrodu Bernardyńskiego do mostku na Wilence nazywa się: ulicą Szerejską. Dlaczego Szerejską? A Bóg to raczy wiedzieć — i p. Studnicki. Miałem szkolnego kolegę Szerejkę Michała. Ale „ni przy czym“ on tu, z pewnością. Ot i chodnik kamienny kładą wzdłuż ogrodzenia Bernardynki! Co się stało! Chyba sam pan prezydent Bańkowski będzie iść do Klubu, czy co?

A tu kiedy nie wyróżnie się o mnie, cały rozpedzony jak kula, pan Ignacy.

— W imię Ojca! — kiedy ja nie krzyknę.

A on: łapie mnie za kłapę surduta. I zatrzymał.

— Jesteś, dobrodzieju, członkiem Czerwonego Krzyża?

Ja jak ryba: ani mru-mru. A on: — Dawaj złotówkę! Masz zna-

czek. Przypnij sobie gdzie chcesz! I niech cię Bóg ma w swojej opiece.

Dałem dwa złote! Bóg co Czerwony Krzyż, to Czerwony Krzyż. Rodzonego mi brata wyratował od niechybnej śmierci na polu bitwy nad Styrem.

— Lecę do Bernardyńskiego! — rzekł jednym tchem Ignacy. Troje dziwów my tam robimy na Czerwony Krzyż. Oko nie widziało, ucho nie słyszało!

Rzekł i ruszył dalej. Kiedy atoli było już jakich para kroków między nami, przyskoczył znów do mnie i... bęc! bęc!.. poklepał mi z tyłu po ramieniu.

I poleciał.

Temu Ignacemu — myślę sobie — zawsze figle w głowie! A wiecie, państwo, co mi zrobił? Nalepkę Czerwonego Krzyża wlepił mi na plecy. Przez całe miasto z nią paradowałem. Do domu z nią wróciłem. Moja pocziwa Józefa kiedy nie załamie rękę...

Ale niech tam sobie! Na Czerwony Krzyż gołów jestem choćby w samych tylko nalepkach wyjść na miasto.

Lecę do rzeczy.

Przed samym mostem — patrzę: a tu cała wycieczka stoi po tamtej stronie nad Wilenką. Widocznie nawet bezpośrednio przed śniadaniem

KRONIKA

NIEDZIELA
31 Dziś
Zest. Duchy ś.
Jutro
Świąteczny

Wsch. s. o g. 3 m. 58.
Zach. s. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA

— **J. E. Ks. B-p. Bandurski** wyjeżdża w 1 dzień Ziel. Świąt do Landwarowa, gdzie się odbędzie poświęcenie Krzyża na uczczenie poległych za Ojczyznę mieszkańców okolicy Landwarowskiej.

Na drugi i 3-ci dzień Świąteczny udaje się J. E. Ks. B-p. Bandurski do Różanego Stoku, gdzie poświęci nowy gmach gimnazjalny Ks. Ks. Salezjanów—szkołę 7 klasową—w kościele nowe organy i dokona innych obrzędów religijnych.

— **Prof. Simpson**, b. członek delegacji angielskiej przy Lidze Narodów w Genewie, znakomity biolog a zarazem polityk-teoretyk, doskonale znawca stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych w Europie, po parodniowym pobycie w Wilnie wrócił do Rygi, skąd odbywa wycieczki w szerokim promieniu lotewskiej stolicy. Prof. Simpson zna Wilno. Drugi już raz bawi w naszym mieście. Obecnie, obejrawszy dokładnie Wilna kościoły oraz uniwersytet, pod przewodnictwem niestrudzonego prof. F. Ruszczyła, zetknął się i konferował z kilkoma wybitnymi działaczami społecznymi. Wilno pod polskimi rządami wywarło na nim silne wrażenie — i niespodziewane. Siałe przebywa prof. Simpson w Edynburgu; jest też rdzennym Szkotem.

— **Przypomnienie Inspektora Pracy**. Wobec licznych zatarć pomiędzy właścicielami nieruchomości w Wilnie a dozorcami domowymi na ile opłacania podatku mieszkaniowego za lokale, zajmowane przez dozorców domowych, Inspektor Pracy XII Okręgu przypomina, iż w myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 14 sierpnia 1924 r., ustalającego warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Wilna, właściciele nieruchomości winni opłacać wszelkie podatki od lokalu, zajmowanego przez dozorcę.

— **(z) O wymiar podatku lokalowego**. Ponieważ do Magistratu wpływają w ogromnej ilości odwołania w sprawie podatku lokalowego z żądaniem na wygorowane po Istawowe komorne z roku 1914 nawet od takich płatników, którzy przy opłacie podatku lokalowego za 1924 rok, nie protestowali przeciw rozmiarowi podstawowego przedwojennego komornego, Magistrat, w celu ochrony płatników od kar za zwłokę, zwraca ich uwagę na to, że rozpatrzenie tych odwołań, wymagających zwykle oględzin na miejscu, za potrzebę dłuższego czasu i że prawo katowickie określa, że podanie odwołania nie wstrzymuje obowiązku opłaty podatku. W razie uznania odwołania za słuszne pieniądze naturalnie będą zwrócone.

— **(g) Ceny rynkowe**. Na ostatnim rynku notowano następujące ceny na produkty: żyto (za 100 kg.) 32.20; jęczmień (za 100 kg.)—20.50; owies (za 100 kg.)—19.80; mąka razowa (za 1 kg.)—37 $\frac{1}{2}$; mąka pyłkowa 50 proc.—53, mąka pyłkowa

70 proc.—50, kasza gryczana cała—90; kasza gryczana przecierana—95; kasza perłowa (peczak)—55; kasza perłowa średnia—80; kasza perłowa drobna—90; kasza jęczmieńna średnia—55; kasza jęczmieńna drobna—70; cukier kryształ—1.15—1.20; mięso wołowe—1.90; masło deserowe: lotewskie I gatunek—5.50; masło deserowe lotewskie II gatunek—5.20; masło miejscowe śmietankowe—4.90; masło miejscowe solone—4.75; słonina amerykańska—2.60; słonina miejscowa—2.50; szmalc amerykański—2.75; jaja—10 za sztukę; mydło—1.20 kg.

— **Z Kasy Chorych m. Wilna**. Pomimo kilkoletniego istnienia Kasy Chorych w Wilnie nie wszyscy pracownicy zastosowali się do obowiązku, nałożonego na nich ustawą z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby i w wielu wypadkach dotychczas nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych.

Skutek tego pracownicy ci są narażeni na znacznie utrudnienia w korzystaniu z pomocy Kasy Chorych i w razie choroby zaś pracodawcy zmuszeni są ponieść konsekwencje w postaci kar pieniężnych za zwłokę w zgłoszeniu pracowników do Kasy Chorych, do wysokości 5-ciofoldnej kwoty zaległych składek (art. 16 ustawy z dnia 19 V. 20 roku).

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości zainteresowanych, że w razie zgłoszenia do dn. 15 VI b. r. dotychczas niezgłoszonych pracowników, Kasa będzie obliczała należne składki od daty przystąpienia do pracy bez doliczania kar za zwłokę w zgłoszeniu.

Po upływie powyższego terminu, kary za niezgłoszenie pracujących będą wymierzone do 5-ciofoldnej sumy składek i z całą surowością ściągane, a żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

— **W Liceum żeńskim im. Filomatów** (z prawami szkół państwowych) egzamina wstępne systemem lekcyjnym do kl. 2, 3, 4, 5 i 6 odbędą się w terminie od 3—10 czerwca. O terminie egzaminów do kl. wstępnej i 1 będzie osobne ogłoszenie. Zapisy i podania przyjmuje kancelaria szkolna (ul. Żeligowskiego 1—2) codziennie od godz. 9—2.

— **Egzamina wstępne do Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej im. E. Dmochowskiej** w Wilnie (Żeligowskiego 1) odbędą się dnia 18, 19 i 20 czerwca o godz. 4 p.p.

Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły.

— **Dworek Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie**. Domek, gdzie rycerz bez skazy, bohater dwóch światów Europy i Ameryki, Tadeusz Kościuszko urodził się i lata dziecięce spędził do roku 1922 znajdował się w stanie opłakanym.

W latach 1922—1924 domek w zakresie remontu kapitałnego został już uporządkowany z kredytów rządowych; dla wewnętrznej konserwacji tego zabytku niezbędnym jest przeprowadzenie całego szeregu robót.

W tym kierunku pomoc mater-

jaina społeczeństwa i odnośnych instytucji jest konieczną.

Do czynu przedewszystkiem winne stanąć różne instytucje, które na swym sztandarze noszą imię Kościuszki, przeznaczając na ten cel procent odsetek z dochodów nadzwyczajnych.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki w Wilnie przeznaczyło 10 proc. z czystego zysku loterii fantowej zł. 143 na odnowienie pamiątki swego wielkiego Patrona.

Wspominana suma przesłana została do województwa Polskiego.

Rada wojewódzka ma zamiar umieścić w domu Kościuszki tablicę pamiątkową i popieraśie Naczelnika.

Fotograficzne zdjęcie domu będzie umieszczone w jednoimińcowce Koła P. M. S. im. T. Kościuszki, która ukaże się przed 1 lipca r. b.

— **Uczczenie pamięci N. Hryniewskiej**. Dnia 14 czerwca r. b. w 26 rocznicę śmierci ś. p. Nadziei Hryniewskiej byłej przyłożonej pensji w Rydze odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Trójcy o godzinie 10-ej zrana.

W dn. 14 czerwca o godz. 6-ej popołudniu w mieszkaniu koleżanki Wandy Wojewódzkiej (ul. Śniadeckich 4. m. 8) odbędzie się zebranie koleżeńskie byłych uczenic ś. p. Pani Hryniewskiej. Pożądane liczne przybycie koleżanek lub w razie niemożności przybycia listowne zgłoszenie się pod wskazanym adresem.

— **„Tydzień Banery”**. Z inicjatywą Ligi Morskiej i Rzecznej w dniach 7—14 czerwca 1925 r. na terenie całej Rzeczypospolitej odbędzie się „Tydzień Banery”, honorowy projektant nad którym objął Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski. Celem „Tygodnia Banery” jest jaknajszersze uświadomienie społeczeństwa o ważności morza dla Polski, oraz zebranie funduszy na budowę floty.

Na terenie Ziemi Wileńskiej akcją powyższą kieruje Komitet Organizacyjny, honorowy protektorat nad którym objął Pan Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz.

Akcja Komitetu dzięki pomocy p.p. Starostów. Kunji Biskupiej i Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego obejmuje całą Ziemię Wileńską. Program „Tygodnia Banery” na terenie m. Wilna, zamieszczamy w jednym z najbliższych numerów.

— **Wycieczka rolnicza**. Organizowana przez Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej wycieczka rolnicza na wystawę wsi polskiej w Liskowie wyjedzie z Wilna dnia 18 czerwca, oprócz wystawy w Liskowie wycieczka zwiedzi pierwszą pomorską wystawę rolniczo-przemysłową w Grudziądzu, szereg wzorowych gospodarstw w Poznańskim i na Pomorzu, oraz dotrze do polskiego morza w Gdyni. Czas trwania wycieczki 2 tygodnie. Wszystkie koszty za wyjątkiem utrzymania—120 złotych od osoby. Wszelkich informacji udziela oraz zapisy w ograniczonej ilości przyjmuje biuro Związku Kół. Rol. z Wil. (Wilno, W. Pohulanka 7, tel. 7—84).

— **Wileńskie Tow. Lekarskie**. Posiedzenie T-wo z wykładami z zakresu balneologii i balneoterapii odbędzie się we środę, 3 czerwca o godz. 20. Na porządku dziennym wykłady prof. W. Jasińskiego (z

dzieci ch. dziecięcych) i d-ra J. Michniewicza (ch. chirurgiczne).

— **Sprostowanie**. Zamieszczona we wczorajszym numerze „Słowa” wiadomość o strajku w drukarni „Lux”, jak się okazuje jest mylna.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski**. Dziś i jutro grana będzie przepiękna sztuka Czechowa „Wujaszek Jaś”, z udziałem pp. Grabowskiej, Jaroszewskiej, Godlewskiej, Kijowskiej i Fiszer.

— **Występy Wiktorji Kaweckiej**. Dziś po raz ostatni w sezonie (z powodu wyjazdu na urlop pp. Sempolińskiego), grana będzie rekordowa operetka Kalmana „Hrabina Marica” z W. Kawecką w roli tytułowej. Jutro w poniedziałek również po raz ostatni grana będzie „Najpiękniejsza z kobiet”.

Wznowienie „Manewrów Jesiennych”. We wtorek d. 2 czerwca zostanie wznowiona operetka Kalmana „Manewry Jesienne” z W. Kawecką. Na środę wyznaczoną została premiera operetki A. Wilińskiego „Połtwa Miłosa”.

— **Ballady A. Mickiewicza** w Lutni. W niedzielę 31 b. m. i w poniedziałek 1-go czerwca odbędzie się o g. 4-ej pp. 2 widowiska dla dzieci i młodzieży. W programie: „Pani Wawrońska”, „To lubię”, „Świtezianka”, „Powrót Taty”, „Lilje” i t. d.

Dla szkół powszechnych (młodsze klasy) w kompletach, — ulgi specjalne. Ceny najniższe.

— **„Wujaszek Jaś”** („Dziadła Wanjka”) Czechowa. grały wyborno w teatrze Polskim przez zespół artystów naszych, wywiera dziś jeszcze głębokie wrażenie. Na premierze kilkakrotnie po każdym akcie podnosiła się kurtyna przy głojących i hucznych oklaskach. Sprawozdanie zamieszczymy w numerze poświęconym „Słowu”.

— **Poranek muzyczny w ogrodzie po-Bernardynskim**. Na rzecz biednej młodzieży „Domów Serca Jezusowego”—ul. Dobrej Rady i Sw. Stefańska—odbędzie się w 1111 święto Zielonych Świątek „Poranek muzyczny” mistrzowskiej orkiestry 85 pp.

Ze względu na humanitarny kierunek wspomnianych zakładów wychowawczych, dających utrzymanie z górą 450 sierotom uprasza się o jak najlichnější udział zycielwych gości i przyjaciół.—Początek o godz. 12 w południe.

Polska Spółka Fotograficzna

„POLFOT”

Wilno, ul. Mickiewicza 23.

Aparaty i artykuły fotograficzne.

Wykonywanie robót amatorskich.

Wypredaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych.

S. Ancelewicza, Wilno.

Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15

Na sezon letni

!!! MĘSKIE !!!

!!! DAMSKIE !!!

PLASZCZE LETNIE ANGIELSKIE

KRAWATY FULAROWE JASNE

ORYGINALNE KAPELUSZE „PANAMA”

poleca

JAN WORULSKI i S-ka

WILNO,

WIELKA 9.

TEL. 182

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożar**. Dn. 29 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zakładach Serca Jezusowego (Dobrej Rady 22). Przybyła straż ogólna w przeciągu 10 min. ogień stłumiła. Straty wynoszą 600 złotych.

Dn. 30 ub. m. straż ogólną wyznaczono na tartak (Antokol 114) gdzie się ukazał dym, lecz, do pożaru nie dopuszczono.

— **Koniokradztwo**. We wsi Dolna gm. Rzeszawska ze szkoły rolniczej skradziono 2 konie wartości 500 złotych.

— **Podrutek**. Plutonowy Władysław Budzyński na ul. Baksza znalazł dziecko płci męskiej w wieku około 2-eh tygodni. Podrutek odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże**. Hirszowi Szapirovi (kupon ca 8), oraz jego sublokatorce Ticie Wilkomirskiej i służącej Zofii Trofimowej skradziono bielizny i ubrania, oraz różne rzeczy. Wartość narazie nie ustalona.

Z KRAJU.

Zuchwały napad bandycki. W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dwór majątku Mała Jelonka w powiecie Brzeskim, własność p. Władysława Paszkiewicza, napadło 7 uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów. Złoczyńcy steroryzowali domowników, zabrali całą biżuterję, gotówkę i wszystkie kosztowności, poczem uciekli w stronę Puszczy Białowieskiej.

Zarządzone za zuchwałymi bandytami pościgi nie dał na razie żadnych wyników.

Ujęcie bandytów jest o tyle utrudnione, że najbliższy posterunek

TEATR POLSKI

Dziś o g. 8 15 w.

Wujaszek Jaś

sztuka Czechowa

o g. 4-ej pp.

przedstawienie dla młodzieży i dzieci po cenach najniższych.

Ballady Ad. Mickiewicza

TEATR LETNI.

Występ

W. Kaweckiej

Dziś po raz ostatni

Hrabina Marica

operetka Kalmana

Jutro

Najpiękniejsza z kobiet

operetka Bromme.

Początek o g. 8-ej m. 15 w.

nie traci ani chwili czasu. I prof. Ruszczyk jest z nimi. A jakże! Ten i ów aż przysiadł „w kuczki” nad wodą. Prof. Przyszyk miewa w wodzie kijem. Badają rybostan naszej Wilni!

Cichutko i ja przebiegam się na tamtą stronę—niepostrzeżenie—jako skromny sobie człowieczek. Poco mi pchać się?

O! już my i idziemy wzdłuż rzeki coraz dalej. Prof. Ruszczyk zatrzymuje nas pięknem, o klasycznej linii, podniesieniem obu rąk. I tłumaczy po francusku:

— O!o tu, z tej góry niebotycznej, która panowie macie przed sobą zjechał konno Bekiesz, dworzani króla polskiego Stefana Batorego. Pośpieszyłbym nazwać owego nieustraszonego Bekieszę... Królikiewiczem XVI-go wieku, gdybyście. ręczę sami już panowie tego *in petto* nie uczynili. Kiedy zjechał szczęśliwie—opowiada legenda—zakotłowało się w Wilnie i z jej spienionych wód wypłynęła przepiękna ondyna, nagradzając rycerza najczarowniejszym swoim uśmiechem. Legendę tę przeniósł—nieco w zmienionej postaci—żywcem na scenę naszą znakomity artysta dramatyczny p. Wyrwicz. Bekiesz w onej adoptacji zwie się, co prawda, Wicukiem ale co do ruszki to, wierzyć proszę,

że p. Grabowska, która ją odtwarza, nie ustępuje pod względem czaru i wdzięku owej z XVI-go wieku. Wilno jest szczerze konserwat. miastem. Nie wyobrażajcie jednak sobie panowie, że my wolimy patrzeć na niewiasty leciwe niż na młode. Byłoby to mniemanie opaczne. Owa ondyna z czasów Bekieszowych ma nieociekioną właściwość, że się odradza i to nawet w takiej obfitości, że pięknych kobiet mamy zawsze w Wilnie po nad fizyczną możliwość złożenia im wszystkim holdu w tej formie, w jakiej by się chciało.

Tak mówił prof. Ruszczyk. Z tego zaś co przelotem napomknął o śniadaniu dowiedziałem się, że—niestety!—już było po nim. Spóźniłem się fatalnie!

W rzeczy też samej towarzystwo, pomimo całej swej zasadniczej powagi, zdrażało takie „mój Boże!.. ożywienie, takie... podniecenie... że nie uszło by najbardziej rozrągniętej uwadze.

Przysunawszy się bliżej do jednego z uczestników wycieczki spozirzegłem natychmiast, że był niezwykle czerwony na twarz; oczy mu się świeciły i z wyraźną trudnością powstrzymywał się od zanucenia jakiejś melodyjki, której pojedyncze nuty wyrwały mu się z ust raz po raz.

Szybko zmieniając front uplanowanej przemowy, poklepałem go z lekką po dobrze wystającym żołądku i odezwałem się, przypomniawszy sobie szkolną łacinę i czyniąc z niej łącznik między naszą słowiańskością a klasycznym gruntem Albanji, sytuowanym, jak wiadomo, między Italją a Helladą.

— *Post pisces*—rzekłem—*vinum miscet! He? He? Bon vin polonais? Ho! Ho!*

Albańczyk zwrócił się momentalnie ku mnie z wielką uprzejmością. Zagadał coś... w tak okropnej francuszczyźnie, że duch we mnie wstąpił i otucha, iż potrafię odwzajemnić mu się nie gorszą monetą.

Udało mi się wyrozumić, że mówi coś o starem i pięknem mieście. I wciąż kiwa głową. Pokiwałem i ja też, i powiadam:

— *Belle ville... belle ville!*

Bo niby nie zawadzi powtórzyć. Zawsze to łakiemu cudzoziemcowi lepiej wrazi w pamięć.

On na to:

— *Oho!*

Ja wnet nawzajem:

— *Oho!*

I zaraz... do ryb. Chciałem mu powiedzieć, że u nas ryby nieduże, *male*,...nie tak, jak u nich w Adrjatyku. Z włoska—myślę—mu powiem. Przysiadam tedy odrobinę do

ziemi, wyciągam nad rzekę rękę z rozłożoną dłonią i powiadam:

— *Pesciolini...pesciateli...pesciolini...*

Ale on ani w tę stronę. Przeciwnie, trzęsie głową, wspina się na palce i pokazuje gestami coś ogromnie wielkiego.

Ha,—myślę sobie—niech mu się zdaje, że my w Wilence mamy choćby wieloryby! Tem bardziej nam znaczy, morze potrzebne!

I znowu sięgam w pocie czota do mojej szkolnej łaciny, czyniąc powtórna aluzję do naszej inteligentnej gościnności staropolskiej:

— *Pisces nature oportet!* Ryby lubią pływać! He? he?

On w śmiech. I znowu swoje: „*Ho! ho!*”. Widzę, że nie dogadamy się—a cały ja już złany potem jak nieboskie stworzenie. Niewytrzymalem. Niech mnie choć ulży! krzyknę i—kiedy nie krzyknę:

— *A to diabli nadali!*

Tu stała się rzecz niestychana. Mój Albańczyk drgnął, oczy wybałuszył, gębę otworzył—i tak z dobrych kilka mgnięń oka stał nie-mogąc słowa wydać z siebie.

I w najpiękniejszej wileńskiej po-szczyźnie kiedy nie odezwie się:

— *A to czegoż my Bóg wie jak do siebie gadamy!* To pan Polak?

— *Rozumie się!*—nowiadam.

— *A ja myślałem, że pan z wycieczki?*

— *Tutejszy! A jakże tutejszy!* Z Zarzeczka. Mam akwarjum u siebie po nieboszczyku styju, to mnie zaprosili. Złote panie, rybki... A jakie wesołenki!

— *No, patrz pan,*—rzekłem—*co za nieporozumienie!*

Na co mi mój „Albańczyk” z Zarzeczka odpowiedział filozoficznie:

— *Człowiek do człowieka podobny. To i nic dziwnego, że my pomylili się*

W tej zaś chwili zaczął wołać prof. Ruszczyk:

— *Proszę wszystkich panów za mną na górę! Musimy jeszcze obejrzyć kilka drzew, których Jagielło wyjątkowo nie sadził i zwiędzić miejsce skąd wygastęj pamięci profesor Jundziłł regulował zegarek według zachodu słońca.*

I zaczęliśmy wspinać się na górę po haniebnym piachu, przyciemni szelki nękły, na szczęście, bez łatwych do powiedzenia następstw.

Skierka.

policyjny został zawiadomiony o napadzie dopiero w kilka godzin potem.

[g] **Laboratorja dla badań psychotechnicznych.** Ministerstwo kolei opracowało organizację i regulamin dla laboratoriów do badań psychotechnicznych. Już w roku bieżącym zostanie utworzone takie laboratorium przy Dyrekcji Warszawskiej a następnie będzie urządzone i w Dyrekcji Wileńskiej.

Laboratorium Warszawskie rozpocznie pracę natychmiast po zakończeniu czynności przygotowawczych i uskutecznieniu zakupu przyrządów laboratoryjnych, czyli że spodziewanym jest rozpoczęcie pracy w drugiej połowie bieżącego roku.

[g] **Akcja zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.** Na skutek zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęto w województwach Białostockim i Południowym akcję, zmierzającą do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w tych województwach.

[g] **Sieć pocztowa.** Z dniem 22 maja r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Horodno Stolińskie, pow. Stolińskiego.

Z dniem 23 maja r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Małe Soleczniki w powiecie Wileńsko-Trockim narazie z zakresem przyjmowania i wydawania zwykłej i poczonej korespondencji.

Z całej Polski.

[g] **Zjazd biskupów polskich.** Od dwóch dni toczą się w Warszawie obrady zjazdu Biskupów z całej Polski, które odbywają się w małej sali «Theologicum». Wzięli w nich udział następujący Ojcowie Kościoła: Ich Eminencje księża kardynałowie Dalbor i Kakowski, nuncjusz papieski Monsignore Lauri, arcybiskupi: J. E. ks. Twardowski i Teodorowicz, biskupi: J. E. połowy Gall, krakowski ks. Sapięha, wileński ks. Matulewicz, płocki ks. Nowowiejski z sufraganiem ks. Szelażkiem, kielecki ks. Łoziński, lubelski ks. Fulman, kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki z sufraganiem ks. Owczarkiem, łomżyński ks. Jabrzy-

kowski, sandomierski ks. Ryx z sufraganiem ks. Kubickim, łódzki ks. Tymieniecki, podlaski ks. Przeździecki, przemyski ks. Nowak, tarnowski ks. Wałęga z sufraganiem ks. Komarem, djeceży dawniej mińskiej a w najbliższej przyszłości — pińskiej ks. Łoziński, kamieniecki ks. Mańkowski, administrator apostołski djeceż Górny Śląska ks. Hlond, biskupi sufragani: gnieźnieński ks. Lautbitz, poznański ks. Łukomski, chełmiński ks. Klunder.

Na zjazd przybyli również przedstawiciele kościoła grecko-katolickiego. J. E. arcybiskup Szeptycki, biskup stanisławowski ks. Chomyszyn i przemyski ks. Kocyłowski.

Obrady toczą się głównie nad wprowadzeniem w życie konkordatu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

30 Maja 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:

Dolary	5.18,5	5.20	5.17
Belgia	25.82,5	25.85	25.76
Holandja	208.75	204.25	208.25
Londry	25.26	25.32	25.20
Nowy - York	5.18,5	5.20	5.17
Paryż	26.17,5	26.24	26.11
Praga	15.41,5	15.45	15.38
Szwajcaria	100.63	100.88	100.38
Stokholm	139.17,5	139.53	138.82
Wiedeń	73.18	73.36	73.—
Włochy	20.87,5	20.93	20.53

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

OPUŚCIŁ PRASĘ

Almanach

SZKOLNICTWA Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919 — 1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.

NIEBYWAŁA NOWOŚĆ!

MASZYNA DO PISANIA

najnowszej konstrukcji bez mozolnej nauki i wózkami normalnej szerokości, alfabet polski, daje 6 odbitek.

10 miesięcy sprzedano przeszło 25 tysięcy. Fabrykacja masowa, zastosowana do maszyn do pisania. Gwarancja piśmienną roczną.

CENA TYLKO Zł. 95.

przesyłka i opakowanie Zł. 2.75. wysyłka tylko za poprzednim przestaniem należności przekazem pocztowym za pośrednictwem polskiej poczty do Gdańska. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym do Polski niedozwolona. Prospekt z próbą pisma po nadstaniu 30 gr. w mark. poczt.

Gustaw Neumann

Gdańsk-Wrzeszcz, Baumbachallee 10.

Gdyby maszyna do użytku ogólnego się nie nadawała biore maszynę z powrotem i zwracam pieniądze.

Oddział w Polsce: W. SZMIDTKE, Żyrardów, Średnia 6, Woj. Warszawskie.

domy sprzedam tanio razem lub pojedynczo, jeden z wolnym mieszkaniem z 3 pokojami i kuchnią przy ul. Kalwaryjskiej. Wiadomość: W. Pohulanka 31 m. 1 do g. 10-ej rano i od g. 3 do 6 pp. oprócz świąt.

OKAZJA!

Nadeszła chwila korzystnej lokaty kapitału domy, placce i majątki ziemskie niezwykle tanio. Posiada do sprzedaży Dom H-K. „Zachęta“ Portowa 6-D.

MIESZKANIA

większe i mniejsze z wygodami, ze sfałszami poszukuje i odnajduje

Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA“ Portowa 6-d. TEL. 1.9 — 05.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6.30 — 7.30 wiecz. Ul. Ad Mickiewicza 21 m. 1

Akuszerka

W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Pianino

praktycznie nowe zagranicznej firmy okazuje się do sprzedania. Szpitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

Repartjant

z Rosji nauczyciel matematyki w szkołach średnich prosi o drobną składkę na wyjazd do Dru, gdzie ma zapewniony zarobek. Składki przyjmuje Administracja „Słowa“.

Letnisko w okolicy m. Wilna w pobliżu „Zielonych Jezior“ od 1 do 3-ich pokojów tanio można i na całodziennym utrzymaniu. Komunikacja bardzo dogodna. O szczegółach dowiedzieć się można Wilno Lubelska 3 m. 2. od 5—7 godz. wiecz.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i Jaszczowski.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

DWA LOKALE HANDLOWE

w oficynach do wynajęcia

Wilno, Zawalna Nr. 30 m. 81 (róg Trockiej).

BAZYLI GRYSZCZUK.

Do kolejki lesnej

potrzebne używane: szyny 12 kg. lub cięższe, parowozy, wózki lesne, zwrotnice. Szerokość toru 600 mm. Oferty z seną „Reklama Polska“, Warszawa, Jasna 10, pod „Kolejka“.

Przetarg

na odbudowę części murów po Bernardyńskich dla Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przy ul. Świętej Anny Nr. 4.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca r. b. o godz. 12 w Delegaturze Rządu (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) w pokoju Nr 78 (przy ulicy Magdaleny Nr. 2 w Wilnie).

Przy złożeniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 1000 złot, które może być złożone w papierach państwowych, pożyczce kolejowej, akcjach Banku Polskiego i t. p.

Wadium przed złożeniem oferty należy uiszczyć w kasy Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych, a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Szczegóły przetargu, warunki i wymagane kwalifikacje oferentów, wgląd do projektów, przedmiar robót i szczegółowe warunki obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu tych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr. 78. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie wybór oferenta uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw, zgłaszających się do przetargu.

Delegatura Rządu
(Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych)

w Wilnie.

Dnia, 27 maja 1925 roku.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą

„Towarzystwo dla Handlu Aptecznymi i Perfumeryjnymi Towarami I. B. SEGALL w Wilnie, Spółka Akcyjna“.

Niniejszym zawiadamiam na podstawie art. 30. Statutu, iż wobec niedojścia do skutku Wilnego zgromadzenia Zwyczajnego pp. akcjonariuszy Spółki w pierwszym terminie, t. j. dn. 29 maja r. b., w dniu 18 czerwca 1925 r. o godz. 7-jej wieczorem w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie przy ul. Trockiej Nr. 7, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie Zwyczajne pp. Akcjonariuszy z tym samym porządkiem dziennym, które jako zwolane w drugim terminie, będzie ważne i uchwały jego prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonariuszy i ilość reprezentowanych przez nich akcji.

SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jedyne wypróbowany usuwający bezpowrotnie pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach
Laborat. Chem. - Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, ul. Miodowa 5.

Tow. Przemysłowo-Handlowe „Spójnia“
Wino, Mickiewicza 34. Telefon 370.
Adres telegraficzny: „Spójnia — Wilno“
Poleca z własn. składów:
Wapno, Cement, Gips, Kredę, Cegły bud. piec., Cegły ogniotrwałe, Dachówkę, Papę dachową, Smołę dachową, Kalfę, Blachę czarną ocynkowaną, Żelazo handlowe, Gwoździe, Okucie do drzwi i okien, Okucie plecowe, Różne wyroby żelazne, Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne, Instalacje elektryczne i t. p.
Węgiel kam. opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domu

!!Nasiona na sezon wiosenny!!
Owsa
Saradeli
Wyki
Łubinu
Koniczyny
Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian
Zawalna 1. Telefon 1—47.

CYRK WARSZAWSKI
ST. MROCZKOWSKI
Ludwisarska 4.
Tylko jeden tydzień od wtorku 2 czerwca
!!!NADZWYCZAJNY PROGRAM!!!
z udziałem wszechświatowej sławy
KRÓLA ŻELAZA
Zygmunta BREITBARTA
początek o g. 8.30 wiecz.
Bilety z awansu do nabycia w Księgarni Lektora (ul. Mickiewicza 4), w dniach 31 maja 1-go i 2-go czerwca w kasie Cyrku.



Wasze zdrowie to Wasz majątek!

Od Was zależy, jak tym majątkiem zarządzać, czy lekkomyślnie go trwonić, czy też oszczędnie nim gospodarować. Powszechne zmęczenie, nerwowe osłabienie i ból głowy są pierwszą oznaką niebezpieczeństwa, na jakie Wasze drogocenne dobro — jakim jest zdrowie — narażacie. Dla uzdrowienia nerwów nie musicie przerywać Waszego zajęcia, bo możecie sobie w inny sposób poradzić. Noście na Waszym obuwiu **Bersonowskie obcasy i zelówki gumowe**, a zaraz odczujecie dodatni wpływ noszenia „Bersona“ na Wasze nerwy. „Berson“ uniemożliwia częste wstrząśnienia, na jakie jest narażone ciało i cały system nerwowy przy chodzeniu na twardym obcasie skórzanym. Jakkolwiek ten fakt wydaje się drobnym, to jednak jest on bardzo ważnym dla Waszego zdrowia. Potwierdzi to każdy lekarz. Nie tylko jednak względem Waszego zdrowia nakazuje Wam noszenie **obcasów i zelówek gumowych „Berson“**, lecz także korzyści gospodarze, gdyż „Berson“ jest z powodu swojej wielkiej wytrzymałości o wiele tańszy niż skóra.

BERSON
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwałszym od skóry.

MALARZ

W. Woźnicki Wilno, Wileńska 17.
pokojowy i sztyldowy
wykonują wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w mieście, tak i na prowincji, wszelkie remonty i przeróbki mieszkań, magazynów, lokali, fronty domów, kościołów i t. p.